Nr 19. Dnia 19 stycznia. Czwartek. Dnia 7 (19) stycznia 1888 r.

PRENUMERATA.

Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.

Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.

Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczajne i małe ogłoszenia w dodatkach porannych nie zamieszczają się.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor codziennie od 8-ej rano do 8-ej wiecz.; w niedziele i święta od 10 do 1 w poł.

Dziś: Henryka Bisk. Męcz.
Piątek: Fabjana i Sebastjana M.M.
Sobota: Agnieszki Panny Męcz.
Niedziela: Wincentego Męcz.

Wschód słońca o godzinie 8 minut 5.
Zachód „ 4 „ 15.
Długość dnia godzin 8 „ 10.
Przybyło „ 0 „ 32.

Wschód księżyca o godzinie 10 minut 53 r.
Zachód „ 11 „ 17 w.
Wysokość wody na Wiśle s. 3 c. 7.
Dziś o godzinie 4-ej rano zimna 2° R.

Poniedziałek: *Zaślubiny. N. M. P.*
Wtorek: Tymoteusza Bisk. Męcz.
Środa: Nawrócenie św. Pawła Ap.
Czwartek: Polikarpa Bisk. Męcz.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: plac Teatralny nr 9. — Telefon Redakcji nr 126.—Telefon Administr. 141.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Ratimira, jutro Sebastjana.

Nabożeństwa: W kościele archikatedralnym św. Jana, o 9-ej zrana, wotywa ku czci N. Sakramentu; w kościele św. Ducha przy ulicy Freta, o 9-ej zrana, wotywa ku czci Matki Boskiej Częstochowskiej; w kościele św. Kazimierza na Nowem-Mieście całodzienne nabożeństwo odpustowe ku czci N. Sakramentu.

Zgromadzenia: Posiedzenie członków wydziału kasy pożyczkowej Towarzystwa dobroczynności. (Gmach Towarzystwa na Krak.-Przedm—5 po południu.)—Półroczna sesja zgromadzenia mularzy. (Sala magistratu—6 wieczorem.) — Posiedzenie członków komisji stałej teorji ogrodnictwa i nauk przyrodniczych pomocniczych. (Lokal Towarzystwa ogrodniczego, Chmielna 14--7 wieczorem.)

Wybory: Składanie kartek wyborczych na członków zarządu warszawskiej gminy starozakonnych przez wyborców, zamieszkałych w cyrkułach łazienkowskim, nowoświeckim i praskim. (Wydział administracyjny w gmachu magistratu—11 rano.)

Wystawy: Wystawa konkursowa dzieł sztuki i architektury Towarzystwa sztuk pięknych. (Lokal Towarzystwa na Krak.-Przedm.—od 10-ej rano do 4-ej po południu.)— Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15 — od 10-ej rano do 4-ej po południu.) — Wystawa obrazów Wiesiołowskiego. (Salon A. Krywulta w hotelu Europejskim—od 10-ej rano do 8-ej wieczorem.)

Teatra: Wielki: dziś „Violetta" (występ gościnny panny Elly Russel i p. Bulterini'ego), jutro „Mikado" (po dawnych, niższych cenach); — Rozmaitości: dziś „Nie wypada", jutro „Hrabina Sara"; — Mały (przy ulicy Daniłowiczowskiej): dziś „Z przyjemnością", jutro przedstawienie zawieszone. (7½ wieczorem.)

Ogród zoologiczny: ulica Bagatela. (Otwarty codziennie od 10-ej rano do wieczora.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy rs. 2277 kop. 33. (Wykup, prolongata, oraz wydawanie pożyczek uskutecznia się od 9-ej rano do 1-ej po południu.)

Jubileusz papieski.

(Korespondencja specjalna *Kurjera warszawskiego.*)

Rzym d. 14-go stycznia.

W poniedziałek dnia 9-go stycznia odbył się w Watykanie konsystorz zwany półpublicznym (*semipubblico*), poprzedzający bezpośrednio kanonizacyjny obchód, który jutro nastąpi w górnej sali bazyliki watykańskiej nad wielką sienią, świeżo w kościół zamienionej.

Ojciec św. przybył do sali konsystorza około godziny 10-ej zrana. Zasiadł na tronie, i odmówiwszy zwykłe pacierze, zagaił konsystorz krótką alokucją, w której przypomniał pobieżnie czyny błogosławionych wyznawców i oświadczył zamiar zapisania ich w poczet świętych, ale dodał przytem, że przed tak ważnem i uroczystem postanowieniem chce usłyszeć swobodny głos zgromadzonych pasterzy kościoła bożego. Zgromadzenie zaś było nader liczne: oprócz wszystkich niemal kardynałów, zamieszkałych lub bawiących chwilowo w Rzymie, byli obecni patrjarchowie, arcybiskupi i biskupi tak łacińskiego, jako i rozlicznych wschodnich obrządków, wszyscy w białych kapach, tudzież protonotarjusze apostolscy, audytorowie roty, prokurator i sekretarz kongregacji obrzędów, promotor wiary, w. mistrz ceremonij papieskich z innymi mistrzami i t. d.

Na zagadnienie Papieża wszyscy kardynałowie i biskupi odpowiadali hierarchicznym porządkiem, i każdy z osobna odczytał swoje wotum we własnym najprzód języku, a potem w łacińskim przekładzie. Wota te na piśmie, podpisane przez każdego z głosujących, złożone zostały: kardynalskie w ręce sekretarza kongregacji obrzędów, inne zaś do rąk mistrzów ceremonji, do tego wysadzonych. Po odczytaniu wotów Papież wyraził swoje zadowolenie, ale zarazem oświadczył, iż przed wydaniem stanowczego wyroku niezbędną jest rzeczą błagać pomocy i światła bożego. Gdy mówić przestał, prokurator jeneralny kamery apostolskiej, ukląkłszy na stopniach tronu, prosił głośno, aby był sporządzony akt o tem, co zaszło, przez protonotarjuszów apostolskich, przytomnych na konsystorzu. Wówczas dziekan protonotarjuszów, klęcząc razem z kolegami, odpowiedział: *Conficiemus*, a potem, zwracając się do obecnych podkomorzych duchownych, dodał: *Vobis testibus.* Na tem się posiedzenie skończyło i Papież je zamknął błogosławieństwem apostolskiem.

We wtorek Ojciec św. przyjmował w sali tronowej pielgrzymkę angielską, czyli deputację tamtejszych katolików pod przewodnictwem księcia Norfolka, który po nadzwyczajnem poselstwie od królowej Wiktorji, świeżo spełnionem, wrócił na nowo do Rzymu. Pielgrzymi ci byli w liczbie przeszło stu, i oczekiwali w drugiej połowie lóż rafaelowskich, zkąd ich oddziałami wprowadzono do tronowej sali.

Biskup z Cliftonu, jako najstarszy, przedstawiał Papieżowi duchownych w miarę, jak wchodzili; książę Norfolk zaś, jako prezes „Unji katolicko-angielskiej", przedstawiał świeckich płci obojej. Wszyscy biskupi składali po jednej i po dwie torby, pełne złota, na świętopietrze a osobno na jubileusz. Toż samo czynili świeccy.

Papież przyjmował następnie barona Frankensteina, członka niemieckiego Reichstagu, jednego z głównych rzeczników katolickiego stronnictwa, a po nim włoski komitet kawalerskich orderów papieskich, który mu złożył tryptyk z czerwonego aksamitu, zawierający krzyż w stylu bizantyńskim, kameryzowany drogiemi kamieniami i otoczony podobizną papieskich orderów.

Po pielgrzymach włoskich we środę, z którymi jednak Papież nie rozmawiał tak serdecznie, jak z francuzami i nie przechadzał się wśród nich, posłuchanie miał p. Aleksy Nevares, religijny księgarz z Buenos-Ayres, który oddał Ojcu św. w imieniu tamecznego arcybiskupa worek złota, zawierający 140,000 fr. Potem zaś ofiarę nader znaczną od wszystkich misjonarzy i wszystkich sióstr miłosierdzia przyniósł ojciec Fiat, jenerał dzieci płci obojej św. Wincentego à Paulo, w towarzystwie swoich prokuratorów jeneralnych, paryskiego i rzymskiego. Jest to, jak wiadomo, jedyne zgromadzenie, którego jenerał mieszka nie w Rzymie, lecz w Paryżu.

We czwartek przyjmowani byli przez Ojca św. pielgrzymi z południowych Włoch, z Abruzzów, Neapolu, Kalabrji i Sycylji, a nawet z Sardynji. Przy Ojcu świętym stali kardynałowie i przedstawiali Papieżowi biskupów i ich djecezjan, składających podobnież torby z brzęczącą monetą. Ojciec św. zaś dnia tego równie, jak poprzedniego, sam doręczał

---

31)

O WŁASNYCH SKRZYDŁACH.

POWIEŚĆ

przez

Włodzimierza Zagórskiego.

(Chochlika).

(Dalszy ciąg.)

Jednakże wspomnienie tego sądu nie było wcale powodem jej zakłopotania. Powaga, a nadewszystko ton ojcowski redaktora nie pozwalały wątpieniu zakorzenić się w jej umyśle. Upokarzało ją tylko to, iż się tak bardzo zachwycała pięknością genewskich noweli.

— Prawdopodobnie nie znam się na tem—pomyślała zawstydzona. — A jednak, jakie to śliczne!... Mnie się zdawało, że to arcydzieło.

— Otóż właśnie myślałem o pani—ciągnął dalej redaktor. — Mam zamiar rozpocząć nowe wydawnictwo: dodatek powieściowy do naszego pisma; pięć do sześciu arkuszy miesięcznie... Do tego będziemy potrzebowali tłómaczki, bo nasza dotychczasowa współpracowniczka wyjechała, i nie myśli się tem już więcej zajmować... Tylko — dodał, śledząc na twarzy introligatorki wrażenia tych słów—my nie możemy dużo płacić, ale to prawdopodobnie różnicy nie zrobi.

Stefcia westchnęła.

— Owszem—ośmieliła się odpowiedzieć ze smutnym uśmiechem.—Jak się zdaje, będzie to w przyszłości jedynym moim funduszem, co piórem zarobić potrafię.

Redaktor schmurzył brew.

— No—odparł.—Wszakże to pani wszystkiego czasu nie zajmie... Przetłómaczyć pięć do sześciu arkuszy miesięcznie, to dla pani niewielka rzecz... Może pani pracować jeszcze dla dwóch, trzech pism; czasem się u nas coś trafi... W ten sposób może sobie pani zapewnić bardzo wygodne utrzymanie. Jeżeli pani u nas zarobi dwadzieścia rubli, a w dwóch innych pismach także po dwadzieścia rubli, a w dwóch innych pismach także po dwadzieścia rubli, to będzie, według Pitagoresa, razem sześćdziesiąt rubli—dodał z uśmiechem, zadowolony wielce ze swego konceptu.

Stefcia westchnęła.

— Cóż, czy to nie wystarczy? — zapytał z udanem zdziwieniem.

— Najzupełniej! — odparła wzruszonym głosem dziewczyna.

— No, widzi pani, widzi pani! — rzekł jowialnym tonem. Jak to dobrze się porozumieć... Cokolwiek bądź, nie możemy więcej płacić, jak tylko trzy ruble od arkusza druku, bo czasy są nadzwyczaj ciężkie, a to wydawnictwo jest tylko próbą; kto wie czy się powiedzie... To wypada trochę mniej, niż dwa grosze od wiersza, ale wiersze za to są krótkie; krótsze, niż gdzieindziej... Poprzednia współpracowniczka nasza brała mniej, ale pani chętnie postąpię, dlatego, że mi się styl pani podobał—dodał z uprzejmym uśmiechem.

Kłamał bezczelnie, korzystając z jej trudnego położenia i niewiadomości. Poprzednia współpracowniczka miała lepsze warunki; zapłata, którą obecnie introligatorce ofiarował, wynosiła nie trochę mniej, niż dwa grosze, lecz o mało co więcej, aniżeli grosz od wiersza; wreszcie w zamierzonem wydawnictwie wiersz miał być wprawdzie krótszy, lecz za to składany drobnym drukiem. Wynikające ztąd różnice były wielce niekorzystne dla tłómacza.

Ale Stefcia nie rozumiała tych tajemnic. Wiersz krótki, wiersz długi, rosół cielęcy, Daudet, Zola, Maupassant, wszystko to tańczyło w głowie jej skoczną jakąś sarabandę, która w dziwny zamęt wprowadzała jej myśli. Z całej przemowy redaktora zrozumiała tylko to, iż znalazła zarobek, zabezpieczający przyszłość jej pewniej, aniżeli dotychczasowe przedsiębiorstwo.

Przytem pochlebiała jej próżności myśl o zajęciu, jakie się teraz przed nią otwierało. Wstępowała do tej wielkiej rodziny, która duchowem mlekiem swojem karmi całe społeczeństwo, miała się przyczynić do tego błogosławionego siewu, użyźniającego umysły; to był już zakres pracy wcale inny, aniżeli dotychczasowe introligatorstwo. Co tam powiedzą na Polesiu, co powie pan Marjan, gdy wyczyta nazwisko jej na drukowanym papierze?

Pół uchem więc tylko słuchała gawędy redaktora, który jej wykładał swą wydawniczą teorję, polegającą na dostarczaniu czytelnikom jaknajwiększej ilości druku po jaknajtańszej cenie. Wypływało ztąd, że w interesie ogólnego dobra współpracownicy zadawalniać się powinni małą zapłatą, gdyż inaczej nie mogłoby istnieć wydawnictwo, dostarczające ogółowi duchowego posiłku.

Czas jakiś tłómaczył jej wymowny redaktor swoje poglądy, usiłując wszczepić w umysł jej wynikającą z nich moralną naukę. Wreszcie, przekonawszy się, że to zbyteczne, gdyż i tak ufność w nim najzupełniejszą pokłada, wciągnął adres jej do listy współpracowników i pożegnał uszczęśliwioną zapewnieniem, że jej za kilka dni przyszle do tłómaczenia nową powieść, którą z Paryża sprowadził.

(Dalszy ciąg nastąpi).

każdemu pielgrzymowi medal pamiątkowy jubileuszu swego i pielgrzymki.

W piątek kolej przyszła na pielgrzymów ze środkowych Włoch, z Toskanji, Marchji, Umbrji i z prowincji rzymskiej. Kardynał Oreglia di Santo Stefano, jako biskup przedmiejski prenestyński czyli Palestriny, przedstawiał biskupów i wiernych, których było do 5,000. Ojciec św. rozmawiał z biskupami, a nawet z niektórymi pielgrzymami, i pamiątkowy medal każdemu z osobna doręczał.

Dziś niema żadnej uroczystej audjencji. Papież odpoczywa, gotując się do jutrzejszej kanonizacji, ceremonji przeszło sześć godzin trwającej, o której nie omieszkam wam przesłać sprawozdanie. Bilet, który posiadam, jest prawdziwą rzadkością, bo ich zaledwie cztery tysiące rozdano, a kilkadziesiąt tysięcy osób chciałoby widzieć tę tak niezwykłą i zajmującą ceremonję. *Dobrogost.*

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Ministerjum sprawiedliwości roztrząsa obecnie projekt ustawy o warrantach; dzienniki donoszą, iż projekt ten wkrótce będzie przez radę państwa uchwalony.

= *Now. wr.* donosi, iż ministerjum oświaty występuje z projektem podwyższenia opłaty wpisowej rocznej w uniwersytecie warszawskim z rs. 50 do rs. 100 i w dorpackim z rs. 25 do rs. 50.

= Krążą pogłoski, iż sumy, powstać mające z z nowej podwyżki akcyzy od okowity, mają być przeznaczone na premje wywozowe dla tego produktu. Podwyżka akcyzy, wynosząca $^1/_4$ kopiejki od stopnia, da około 7,000,000 rs., że zaś całe państwo russkie wywozi około 7-iu miljonów wiader okowity, przewidywane premjum wywozowe wyniosłoby mniej więcej po rs. 1 od wiadra.

= Zarządy akcyzy otrzymały zawiadomienie telegraficzne, że stosownie do decyzji rady państwa, zapadłej na skutek przedstawienia ministerjum finansów, a odnoszącej się do podwyżki z Nowym rokiem opłaty akcyzowej od wina, spirytusu, oraz wódek słodkich, wyrabianych z odpadków cukrowniczych, fusów miodowych i wody woskowej — podwyżka ta stosowaną być winna nietylko do wyrobów, świeżo wyprodukowanych, ale i do wszelkich zapasów, od których po dzień 13 stycznia r. b. akcyza nie została opłaconą.

= W marcu r. b. zwołany zostanie do Petersburga zjazd przedstawicieli kolei w Królestwie i Cesarstwie dla opracowania projektu nowego rozkładu jazdy pociągów na sezon letni, mającego obowiązywać od d. 13-go maja r. b.

= Projekt budowy centralnej miejskiej bydłobójni za miastem, w miejscowości, położonej w pobliżu pól powązkowskich i plantu kolei żelaznej, o tyle postąpił naprzód, że zarząd miejski rozpoczął układy z władzą wojskową co do odstąpienia miejscowości pod budowę szlachtuza. W zamian za plac odstąpiony, zarząd miejski zamierza oddać do rozporządzenia władzy wojskowej jeden z większych placów, mieszczących się w obrębie miasta.

= Z zapisu M. Bersohna przypadają w r. b. do przyznania: 150 rs. tytułem posagu dla niezamożnej panny wyznania mojżeszowego, oraz 200 rs. na opłatę wpisów za niezamożnych uczniów tutejszych gimnazjów, w $^3/_4$ częściach wyznania mojżeszowego, a w $^1/_4$ innych wyznań. Zgłaszać się należy do domu handlowego M. Bersohna.

= Do składu komisji, mającej odebrać od dostawcy, Pinkusa Lindnera, materjały na obuwie dla niższych stopni policji warszawskiej i straży ogniowej na rok bieżący, zaproszeni zostali starszy i podstarszy urzędu zgromadzenia szewców pp. Krauzowicz i Tomaszewski, oraz właściciele zakładów garbarskich pp. Matja, Jeromin i Szlenkier.

= W dniu wczorajszym, po krótkim w naszem mieście pobycie, artysta-malarz, Alfred Kowalski, wyjechał z powrotem do Monachjum.

= Z teatru i muzyki.

* (*J. Kl.*) Towarzystwo muzyczne dało nam wczoraj wieczór wyborny.

Troje solistów podzieliło pomiędzy siebie względy słuchaczów.

P. Karol Gregorowicz, który na tejże estradzie popisywał się lat temu osiem, jako młody uczeń prof. Beczkirskiego, obecnie jako skończony wirtuoz powrócił.

Nie potrzebujemy obecnie bliżej charakteryzować gry artysty, z której zdaliśmy sprawę po koncercie symfonicznym; technika jego jest znakomita, czystość intonacji bajeczna.

P. Gregorowicz odegrał fantazję z „Fausta" Sarasatego, „Berceuse" Simona i mazurka Wieniawskiego, a nad program dwa tańce Sarasatego.

P. Puchalski, fortepianista i profesor konserwatorjum w Moskwie, odegrał wspólnie z pp. Gregorowiczem, Noskowskim i Ostrowskim koncert Schumana, dalej warjacje własnego utworu, nokturn Arenskiego i polonez Czajkowskiego.

Gra pana P. inteligentna, w najwyższym stopniu dokładna, wyróżniła się w polonezie (lisztowskiego układu) niemałą elegancją i brawurą; warjacje, odznaczające się wyborną i pracowitą fakturą, zbudowane są na temacie niebanalnym i ekspresyjnym; nokturn Arenskiego, kompozycja smętna, przygnębiona, o środku pięknie opracowanym, wzbudza pewien żal za człowiekiem, którego zmysły podobno uległy teraz zaćmieniu.

Panna Szlezygierówna odśpiewała wybornie polonez z „Mignon", dalej serenadę Moszkowskiego (nieładna przeróbka) oraz dwie wielce interesujące pieśni E. Pankiewicza.

Druga szczególniej, to prawdziwe arcydziełko, wykończone pod względem kompozytorskim znakomicie.

= Benefis.

Pośpieszono się z zakupem biletów na poranek benefisowy p. Tatarkiewicza.

Po dwudniowej zaledwie sprzedaży, kasa posiada tylko kilka lóż i trochę amfiteatru.

Wszystkie inne bilety, z wyjątkiem nienumerowanych, zostały już rozsprzedane.

Dzisiaj będzie już prawdopodobnie ostatni dzień sprzedaży w kasie zapasowej od 4—6-ej po południu.

= Loterja *allegri.*

W bieżącym jeszcze karnawale, w czasie jednej z maskarad, urządzoną zostanie z upoważnienia władzy loterja fantowa *allegri* na korzyść kasy pożyczkowej przy teatrach warszawskich.

Wszelkie fanty, choćby najmniejszej wartości, przyjmowane są w biurze dyrekcji teatrów na ręce wicepreza teatrów, p. Bogumiła Folanda.

Ze względu na bliski termin zabawy, fanty nadsyłać należy przed upływem dwóch tygodni.

Artyści teatrów naszych nie odmawiają nigdy swej pracy na cele filantropijne, nie wątpimy, iż wzamian za to ogół nasz zainteresuje się żywo sprawą loterji na rzecz kasy, z której niezamożni artyści, rzemieślnicy i oficjaliści teatrów czerpią pomoc doraźną.

= Z wystawy muzycznej.

Ilość okazów wystawowych powiększa się z dniem każdym.

Świeżo przybył „Kancjonał" czyli „Księga psalmów i pieśni pobożnych Dawida".

Zabytek ten drukowany był w r. 1706-ym, w Gdańsku.

Zbiór autografów powiększa pismo Zygmunta Augusta do Jurka, kleryka-muzyka, i Marcina, organisty, z własnoręcznym podpisem króla, oraz list Szopena do pani Norwit.

Przedmioty powyższe są własnością p. Erazma Nowakowskiego.

Do działu obrazów przybył „Grajek wilanowski", pędzla Tytusa Maleszewskiego, obraz większych rozmiarów, dalej obrazek olejny, przedstawiający skrzypka, nadesłany przez p. Bolcewicza, oraz znaczna ilość sztychów, litografij i chronolitografij muzyków i kompozytorów.

Uporządkowanie i ugrupowanie nadesłanych okazów zajmie nie mało czasu, lista wystawców zatem zamkniętą będzie na tydzień przed otwarciem wystawy, co, jak wiadomo, nastąpi w dniu 19-ym lutego.

= Ze sztuki.

* Wystawa szkiców, oraz obrazów L. Wiesiołowskiego w salonie Krywulta będzie otwarta do przyszłej niedzieli.

Nazajutrz w tymże lokalu nastąpi otwarcie wystawy Juljana Fałata, który w celu ugrupowania swoich prac przybył z Berlina.

* W Gerbersdorfie zmarł Władysław Fijałkowski, b. uczeń warszawskiej szkoły rysunkowej, a następnie artysta-malarz, rokujący piękne nadzieje.

* Naczelną stronicę dwutygodnika *Illustrirte Welt* zdobi pięknie wykonany przez Pawła Merwarta rysunek p. t. „Nowy rok."

= Posiedzenie.

Na wczorajszem posiedzeniu administracji ogólnej warszawskiego Towarzystwa dobroczynności z odczytanego projektu budżetu na r. b., powzięto wiadomość, iż wydatki wynosić mają rs. 91,472 kop. 37, to jest mniej o rs. 3,914 kop. 15 aniżeli w roku zeszłym, zaś dochody rs. 89,468 kop. 69, czyli, że niedobór wyniesie rs. 2,003 kop. 68.

Deficyt powstał z powodu przeznaczenia funduszu rs. 3,759 na utrzymanie nowego przytułku dla 50-ciu starców, i ma być pokryty z ofiar dowolnych.

Projekt budżetu przyjęto i postanowiono poddać pod zatwierdzenie zgromadzenia centralnego w dniu 21-ym b. m., t. j. w sobotę.

Następnie odczytany został przez wiceprezesa administracji, p. Zalewskiego, nowy projekt co do wnoszonych składek z ofiar na drzewo przez opiekunów do kasy warszawskiego towarzystwa oraz co do otworzenia kredytu rs. 2,500 do dyspozycji wydziału egzaminacyjnego i wsparć.

Projekt przyjęty został jednomyślnie.

Składki, zebrane w r. 1886/7 przez opiekunów wyniosły rs. 4,393 kop. 97 $^1/_2$.

W końcu postanowiono otworzyć kredyt rs. 2,559 kop. 77 na zaspokojenie należności za dostarczane produkta dla zakładów towarzystwa.

= Wybory.

Po trzech dniach składania kartek wyborczych, w dniu wczorajszym obliczony został rezultat wyborów w resursie obywatelskiej.

Na miejsce wychodzących pp. Władysława Chudzyńskiego, Władysława Rejchlera, Stefana Kossutha i zmarłego Jana Frejlicha, na reprezentantów resursy wybrani zostali pp. Władysław Łaskiewicz, Edmund Makowski, Teofil Sejdler i Władysław Pfeiffer.

= Na „Przytulisko".

Około godziny 10-ej wieczorem sale ratusza zajaśniały łuną świateł, przyświecających zabawie na „Przytulisko".

Gdyby nawet sympatyczny cel balu stracił na dzień wczorajszy siłę przyciągającą, już sama opieka łaskawych gospodyń, których listę wymieniliśmy w swoim czasie, wystarczała, aby zabawie zapewnić powodzenie.

Bal wczorajszy, w stosunku do poprzednich udał się bardzo dobrze.

Tańce rozpoczął walcem hr. Aleksander Walewski z panią z Weyssenhoffów Sołtanową.

Tualety dam były imponujące gustem, prawdziwą elegancją i tym odrębnym szykiem i wdziękiem, jaki odznacza nasze panie zawsze i wszędzie; z pomiędzy wielu wymienić musimy śliczną suknię *vert pâle*, inną *crême*, inną jeszcze *bleu pâle*, ozdobioną aksamitnym pasem *bordeaux* w grecką drogę, dalej tualetę *caroubiez* z czarnemi koronkami.

Przeważały kolory różowy i biały.

Tańce prowadzili hr. Aleksander Walewski i p. Mikulicz; po walcach, polkach i kontredansach nastąpił mazur, który pod doskonałem przewodnictwem i przy orkiestrze Lewandowskiego nie mógł być innym, jak tylko ochoczym.

Stanęło doń blisko 40 par.

Zabawa skończyła się około godziny 2-ej zrana.

= Bal studencki.

Lista gospodyń balu na korzyść niezamożnych studentów została już prawie skompletowaną.

Sprzedaż biletów idzie raźno, a naddatki płyną obficie.

= Stowarzyszenie spożywcze.

W celu zorganizowania stowarzyszenia spożywczego na kolei wiedeńskiej i bydgoskiej, przystąpiono już do wyboru delegatów wydziałowych, którzy w d. 22-im b. m. zebrać się mają dla wspólnej narady i szczegółowych informacyj, odnoszących się do kierunku i prowadzenia stowarzyszenia.

Zapis członków rozpocznie się z dniem 1-ym lutego i trwać będzie do d. 1-go marca r. b., poczem zwołane będzie ogólne zgromadzenie dla wyboru zarządu.

Każdy z członków przy zapisie składa jednorazowo rs. 2, z czego utworzony zostanie kapitał zapasowy, a następnie obowiązany jest wnieść jednorazowo lub ratami rs. 15 na kapitał obrotowy.

Interesami zawiązującego się stowarzyszenia spożywczego kierują tymczasowo inicjatorowie, pp. Wojciech Wachulski, Rudolf Karmański, Edmund Trzaska, Juljan André, Józef Piebiński i Piotr Pawlicki.

= Nowe oszczędności.

Rada zarządzająca kolei nadwiślańskiej świeżo zatwierdziła szereg projektów oszczędnościowych, wniesionych przez obecnego przedstawiciela akcjonarjuszów p. Halperta.

Pensje kancelistów w biurach zarządu zostały zniżone z 600 na 400 rs., pensja dyrektora (wraz z dodatkami) o 2,000 rs. rocznie, zaś niektórych naczelników wydziałowych o 500 rs.

Niemniej wyszło rozporządzenie, na mocy którego bilety wolnej jazdy pod żadnym pozorem nie mogą być wydawane nawet najbliższym krewnym urzędników i oficjalistów.

Powyższe ograniczenia obowiązują od d. 13-go b. m.

= Makaty do Londynu.

Bawiący w naszem mieście ajent londyńskiego

antykwarjusza Smitha nabył od p. G. starożytnych makat perskich za 3,200 rs.

Spieniężone zabytki były własnością rodziny p. G. od lat przeszło dwustu.

= Kot... tresowany.

Jeden z kupców tutejszych posiada kota, którego tresura jest istotnie zadziwiającą.

Zwierzę na rozkaz pana skacze przez laskę, przynosi rzucone przedmioty, a nawet „udaje martwego”.

Jeden z klownów cyrkowych ofiarowywał za zmyślnego kota dość znaczną kwotę, właściciel jednak nie chce rozstać się z „wychowańcem”.

= Wyzysk.

Jeden z lombardów w okolicy ulicy Żelaznej, którego kwity posiadamy w redakcji naszej, pobiera od zastawów srebrnych i złotych miesięcznie po kopiejek ośm od rubla, z czego, podług wykazu na kwicie, przypada jedna kopiejka procentu i siedem za przechowanie.

Dodajmy, że „filantropijny” ten zakład, jako mieszczący się w dzielnicy, zamieszkałej przeważnie przez ludność niezamożną, cieszy się nader liczną klijentelą.

Właściciel lombardu jest zarazem posiadaczem przyległego szynku, gdzie wyzyskiwani w lombardzie interesanci mogą zaraz po otrzymaniu pożyczki rozweselić smutne myśli...

= Bankructwo lichwiarza.

W sferach „złotej młodzieży” niezmierne wrażenie sprawiła wiadomość o bankructwie znanego „przyjaciela ludzkości”, M.

Ogólna stagnacja spłatała uczynnemu przemysłowcowi kilka dotkliwych figlów, jeden bowiem z dłużników, K., w roku przeszłym wyjechał bezpowrotnie za granicę, inny W., jako niepełnoletni wyznął się od spłaty weksli, ostatni zaś, pan G., zmarł przed dwoma tygodniami, zostawiając w rękach lichwiarza rewersy na 20,000 rs.

Niepowodzenia i zawody przyprowadziły M. do zupełnej ruiny, której następstwem była licytacja jego ruchomości na rzecz licznych wierzycieli.

Obecnie podupadły finansista odwiedza swoich b. klijentów z prośbą... o wsparcie.

= Przyłapany.

Wczoraj o godzinie 8-ej i pół wieczorem, policjant Kozłowski zatrzymał na ul. Elektoralnej Hersza Rapoporta, mieszkańca osady Uchanie gub. lubelskiej, w chwili, gdy ten porzucał na trotuarze listy zastawne.

Po dopełnionej rewizji, znaleziono przy nim w papierach Towarzystwa kredytowego miejskiego rs. 2,100 i gotówką rs. 522.

Sprawę oddano na drogę sądową.

= Z ulicy.

Na ul. Twardej obok domu nru 34-go, podniesiono Aleksandra Sosnowskiego, zamieszkałego przy ul. Dzielnej pod nrem 44-ym.

Chorego odwieziono na kurację do Dzieciątka Jezus.

= Pożary.

Przy ul. Dzikiej pod nrem 12-ym, w mieszkaniu Chaima Brumberga, z niewiadomej przyczyny zapaliła się słoma na łóżku.

Ogień ugasili mieszkańcy bez wzywania straży ogniowej.

W domu modlitwy przy ul. Dzikiej pod nrem 22-im, od pieca zapalił się siennik.

Ogień ugasił służący miejscowy, Manas Elbaum, przy czem poparzył sobie prawą rękę.

+ *Dziennik łódzki* dowiaduje się, iż na ostatniem zebraniu rady państwa zatwierdzono stały zjazd sędziów pokoju dla miasta Łodzi, powiatów łódzkiego i łaskiego.

+ Zamek lubelski.

Zamek lubelski, jak donosi *Gazeta* miejscowa, uledz ma gruntownym zmianom, mianowicie lewe skrzydło parterowe zostanie zburzone, miejsce zaś jego zajmie piętrowy gmach, odpowiadający symetrycznie prawej stronie.

Charakter stylowy budowli będzie troskliwie zachowany.

W środku dziedzińca urządzoną zostanie w osobnym budynku łaźnia wraz z pralnią i kuchniami.

Obecnie zamek przeznaczony jest na więzienie.

+ Polowania.

W Skępem pod Lipnem, w majątku p. Wł. Zielińskiego, odbyło się w dniu 10-m, 11-m i 12-m b. m. polowanie, gdzie w 10 strzelb ubito 450 zajęcy, 19 rogaczy i 18 bażantów.

W polowaniu brali udział hr. August Potocki, ks. Czetwertyński, hr. Mielżyński z Poznańskiego itd.

W dniu zaś 16-m b. m. polowano w Fabjanicach pod Włocławkiem, majętności p. Romockiego.

W polowaniu udział brali sąsiedzi z okolicy.

+ Znaczny zakup.

Z Nowo-Aleksandrji piszą do nas, że właściciele okoliczni lasów budulcowych będą mieli ułatwiony zbyt drzewa.

Dostawcy, którzy podjęli się do budowy koszar w Nowo-Aleksandrji dostarczyć znaczny zapas belek i tarcic, starają się czynić zakupy w najbliższej okolicy, dla uniknięcia kosztów dostawy.

Jeżeli odpowiedniej ilości dobrych gatunków drzewa nie dostaną w okolicy, będą zmuszeni czynić zakupy w górze Wisły.

Takie same zakupy dokonywane są w okolicy Chełma i Włodawy.

+ Na polowaniu.

Z pod Włodzimierza wołyńskiego donoszą nam o tragicznym wypadku, jaki się zdarzył w d. 11-ym b. m. we wsi Zasielew podczas polowania, w którem brało udział kilkanaście osób.

P. Michał Brzościewicz, zeszedłszy nieostrożnie ze stanowiska, otrzymał postrzał, przeznaczony dla rogacza.

Mimowolnym sprawcą nieszczęśliwego wypadku był brat rodzony ofiary.

Pomimo energicznej pomocy lekarskiej, B. na trzeci dzień życie zakończył.

Brat szaleje z rozpaczy i musiano nad nim rozciągnąć baczny nadzór z obawy, aby się nie targnął na własne życie.

KOTATNIK TERMINOWY.

— Jutro, o godz. 6-ej wieczorem, odbędzie się posiedzenie warszawskiego Towarzystwa farmaceutycznego w gmachu na Kanonji, na którem odczytane zostanie sprawozdanie z działań Towarzystwa za r. z.

— Komisja stała teorji ogrodnictwa i nauk przyrodniczych pomocniczych w Towarzystwie ogrodniczem postanowiła odbywać tego roku swoje posiedzenia w pierwsze i trzecie czwartki każdego miesiąca, z wyjątkiem świąt (2-go lutego i 1-go listopada), oraz miesięcy lipca, sierpnia i pierwszej połowy września, w których posiedzenia nie będą się odbywały.

— W niedzielę, d. 22-go b. m., odbędzie się o godz. 5 jepo południu, w mieszkaniu starszego przy ulicy Nowogrodzkiej pod № 5-ym sesja czeladników kowalskich.

ZE ŚWIATA.

× **Ze Lwowa** korespondent nasz donosi: Odbył się tu jubileusz skromnego poety i cichego dziennikarza, Platona Kosteckiego. Wręczenie upominków odbyło się w sali kasyna miejskiego. Po wprowadzeniu do niej jubilata prezydent miasta przemówił doń ciepłemi słowy, wręczając prześliczny zegarek, z wyrytym w charakterze godła tytułem jednego z najcelniejszych utworów Kosteckiego. Jubilat dziękował wzruszony. Poseł Romanowicz w przemowie swojej uczcił długoletnią, niezmordowaną i żarliwą pracę dziennikarską Kosteckiego, wręczając mu w darze prześliczne album z fotografjami. Przemówił następnie Darowski, a trzy panienki w strojach charakterystycznych wygłosiły wiersz jubilata, który odpowiedział ślicznym wierszem. Przemawiali jeszcze reprezentanci towarzystwa gimnastycznego „Sokół”, tudzież młodzieży handlowej i akademickiej. Ta ostatnia ofiarowała jubilatowi dyplom honorowy swojego stowarzyszenia. Składały dalej hołd swój stowarzyszenia rękodzielnicze „Skała” i „Gwiazda”, tudzież korporacja zecerska. Literat Zajączkowski imieniem redakcji, której Kostecki jest filarem, podniósł także wysoko jego cnoty. Wieczorem odbył się bankiet, do którego zasiadło przeszło 100 osób, a w ich liczbie wielu posłów. Minister Ziemiałkowski nadesłał swe życzenia.

× **Z Poznania** korespondent nasz donosi: W szkole żeńskiej we Wrześni nauka języka polskiego została zawieszona. Dotąd była ona wykładana dowolnie.

— *Sprostowanie.* — Do wieczornego numeru wczorajszego *Kurjera* wkradły się trzy omyłki, wszystkie dotyczące nazwisk. W rubryce „ze świata” błędnie nazwano Fedkowicza Federowiczem, zaś p. Włodzimierza Maślaka—Maślaczem. W korespondencji z Krakowa mylnie nazwano autora pierwszego modelu na pomnik, Morunkowskim, podczas gdy autorem jest p. Karol Marcinkowski.

— Złożono w redakcji *Kurjera warszawskiego:*

Dla najbiedniejszych.

K. M. rs. 2 — S. W. M. C. za 6 tygodni rs. 3 kop. 60 — od 4-ga dzieci za 1 tydzień kop. 60—O. D. kop. 60—W. D., W., J. G. razem rs. 1 kop. 35.

— 60 kop. za 2 tygodnie od 2-ch osób składa J. Nr. Fr. i życzy przytem wytrwałości wszystkim, którzy zaczęli składać na tenże cel *po 15 kop. tygodniowo.*

Dla wdowy z 7-giem dzieci.

F. S. kop. 30.

Na przytułki nocne.

Dnia 22-go b. m., jako w smutną rocznicę śmierci ojca mojego ś. p. Jana K., składam rs. 3. *Ludwika M.*

— Zarząd Schronienia dla nauczycielek składa serdeczne podziękowanie JW. mecenasowej Dębskiej za zasilenie kasy tegoż zakładu kwotą, zebraną na zabawie u W-nych Koz., oraz drowi Janowi Brzezińskiemu, W-mu Fechnerowi i innym ofiarodawcom, którzy raczyli przyjść w pomoc biednemu zakładowi.

Nekrologja.

† Ś. p. Stefan **Tułodziecki**, właściciel fabryki i kupiec, przeżywszy lat 33, po krótkich cierpieniach, zakończył życie w dniu 18-ym stycznia r. b.

Bliższe szczegóły później. —174—

† Dnia 20-go b. m., to jest w piątek, w kościele św. Krzyża, o godzinie **10-ej** zrana, odbędzie się nabożeństwo za duszę ś. p. Ignacego **Pieczyńskiego,** jako w pierwszą rocznicę śmierci, na które pozostała żona wraz z dziećmi i wnukami zaprasza. —165—

Z OSTATNIEJ POCZTY.

Petersburski korespondent wiedeńskiej *Politische Correspondenz* rozbiera **projekt ułatwienia zgody** pomiędzy mocarstwami przez usunięcie ks. Ferdynanda koburskiego, poczem możnaby utworzyć w Bułgarji rząd prowizoryczny, złożony z przedstawicieli wszystkich stronnictw. Mocarstwa nie mogą żądać nowej inicjatywy russkiej w rozwiązaniu kwestji bułgarskiej, skoro kilkakrotnie już nie zgodziły się na propozycje gabinetu petersburskiego.

W d. 15-ym b. m. odbyły się w **Bułgarji** wybory uzupełniające do sobranja. Wybrano 32-ch deputowanych, w tej liczbie 31 zwolenników rządu. W Łowczy z powodu chwilowej przeszkody wybór nie mógł przyjść do skutku.

Lord Randolf Churchill powrócił do Petersburga ze swej wycieczki do Moskwy.

Siła zbrojna państwa niemieckiego wynosi, wedle świeżo dokonanego w Berlinie obliczenia, 6,440,000 ludzi (nie licząc oficerów) we wszystkich 28-iu klasach poborowych. Stanowi to 13,7% czterdziestosiedmiomiljonowej ludności Niemiec. Cyfry te przewyższają znacznie odpowiednie cyfry armji francuskiej. Wedle obliczeń p. Barthélemy w *Avant de bataille*, armja francuska w swoich 20-tu klasach poborowych liczy 4,108,000 ludzi, czyli 10,8% ludności.

Burzliwemi były **obrady francuskiej izby deputowanych** w d. 16-ym b. m. nad interpelacją dep. Lamarzelle w sprawie rewolucyjnego zachowania się paryskiej rady municypalnej podczas ostatniego przesilenia. Lamarzelle żądał wśród protestów lewicy przykładnego ukarania rady. Minister spraw wewnętrznych, Sarrien, przyznaje, że rada municypalna paryska często nadużywa swojego charakteru, nie sądzi jednak, aby istotnie przygotowywała rewolucję. Rząd nie odstąpi od zamiaru osadzenia prefekta Sekwany w ratuszu i w tym kierunku zażąda od izby osobnej uchwały. Na zarzuty, podniesione przez Gobleta, oświadcza prezes gabinetu, Tirard, iż nie jest prawdą, jakoby gabinet szukał sojuszu z prawicą, pragnie on tylko unikać kwestyj drażniących. Rada municypalna stolicy zasługiwałaby może na rozwiązanie, nie należy wszakże nużyć wyborców ustawicznem wzywaniem ich do urny. Jeżeli izba zechce, rząd może jutro wprowadzić prefekta Sekwany do ratusza, a jeżeliby rada go nie przyjęła, zostałaby rozwiązaną. W dalszym ciągu obrad Tirard zgadza się na porządek dzienny, „wzywający rząd do przedstawienia osobnej ustawy w sprawie instalacji prefekta Sekwany w ratuszu i wyrażający zarazem zaufanie do rządu”. Pierwszą część wniosku przyjęto 342-ma głosami przeciw 195-iu, drugą 265-ma głosami przeciw 178-iu.

TELEGRAMY
„KURJERA WARSZAWSKIEGO”.

Lwów 18-go stycznia. (*Tel. pryw. K. W.*). — *Dziennik polski* donosi, że biskup krakowski, ks. Dunajewski, który od czasu ustąpienia kardynała Ledóchowskiego z katedry poznańsko-gnieźnieńskiej uważanym jest za prymasa Polski, mianowany został kardynałem. (*Aj. półn.*)

Bydgoszcz 18-go stycznia. (*Tel. pr. K. W.*)— W tutejszych kołach urzędowych sądzą, iż z powodu ostatniej podróży podsekretarza stanu, Lucanusa, i tajnego sędziego, dra Kuglera, wkrótce będą zaprowadzone nowe rozporządzenia przeciw szkołom prywatnym żeńskim.

Wiedeń 18-go stycznia. (*Tel. pryw. Kurj. W.*)— *Pester Lloyd* donosi z Konstantynopola: Jeżeli w ostatnich czasach zaczęto mówić znowu o księciu krwi czarnogórskiej, który odpowiedniejszym byłby na tronie bułgarskim, aniżeli jakikolwiek książę europejski i liczyć mógł na uznanie ze strony Rosji, to myślą niewątpliwie o wojewodzie Milanowie Kuczańskim, którego osobistość cieszy się wielką powagą i popularnością. (*Aj. półn.*)

Wiedeń 18-go stycznia. (*Tel. pryw. K. W.*) — Do *Politische Correspondenz* telegrafują z Belgradu: Minister spraw wewnętrznych, Miłoszawljewicz, doniósł prefektom w okólniku, że król, przyjmując życzenia noworoczne ministrów, wyraził zadowolenie swo-

je z tego, iż widzi przed sobą przedstawicieli pierwszego radykalnego ministerjum, o którem przekonany jest, że będzie sprawowało rządy państwa z korzyścią dla tronu i narodu. (*Aj. półn.*)

Wiedeń 18-go stycznia. (*Tel. pryw. Kurj. W.*)—Pisma narodowe polskie ogłaszają odezwy, wzywające żarliwie polaków, aby przy ocenieniu dzisiejszego położenia politycznego zachowywali spokój i zimną krew, a wystrzegali się wszelkich planów awanturniczych. (*Aj. półn.*)

Wiedeń 18-go stycznia. (*Tel. Ajencji półn.*)—*Fremdenblatt* pisze: Nadzieja utrzymania pokoju, wyrażona przez Monarchę russkiego w reskrypcie do jenerał-gubernatora moskiewskiego, odpowiada najzupełniej powszechnemu dążeniu, aby pokój był zachowany. Jednakże niepodobna zaprzeczyć, iż, pomimo wszystkich usiłowań, nie są w zupełności usunięte [illegible] na wszystkich niepokój i obawy co do tego, a [illegible] obrót wezmą sprawy w przyszłości.

Budapeszt 18-go stycznia. (*Tel. pr. K. W.*)—Otwarty tutaj został kurs nauki języka russkiego dla wojskowych.

Berlin 18-go stycznia. (*Tel. pryw. Kurj. W.*)—Cesarz był wczoraj na przedstawieniu w operze.

Berlin 18-go stycznia. (*Tel. pr. Kurj. W.*) — *Boersen Zeitung*, mówiąc o ostatnich aktach politycznych wysokich sfer russkich, powiada: Rossja uczyniła wszystko, co było możliwem, aby zapewnić pokój. Kolej teraz na Europę, aby przywróciła moc obowiązującą naruszonego przez bułgarów traktatu berlińskiego.

Berlin 18-go stycznia. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — *Deutscher Reichs-Anzeiger* przypomina przeoryszom klasztorów, iż obowiązkiem ich jest meldować policji o każdej nowej zakonnicy, przyjętej lub do drugiego klasztoru przeniesionej.

Berlin 18-go stycznia. (*Tel. pryw. K. W.*) — Na obchodzie 76-ej rocznicy urodzin posła Windhorsta, urządzonym przez stronnictwo katolickie, przemawiał p. St. Chłapowski.

Helsingfors 18-go stycznia. (*Te. pr. K. W.*)—Sejm został dzisiaj otwarty. (*Aj. półn.*)

San Remo 18-go stycznia. (*Tel. pr. K. W.*)—Z powodu ciągle ponawiających się objawów kataralnych następca tronu zaprzestał codziennych przejażdżek.

Paryż 18-go stycznia. (*Tel. pryw. K. W.*) — Jenerał Gallifet ma otrzymać komendę pierwszego korpusu w Lille. (*Aj. półn.*)

Bruksella 18-go stycznia. (*Tel. pr. K. W.*) — Znany właściciel kuźnic, sir Henry Bessemer, ma zamiar budować całe twierdze żelazne, dające się transportować.

Nowy-Jork 18-go stycznia. (*Tel. pr. K. W.*) — W Montreal spłonęło wczoraj sześć składów futer. Ogień przeniósł się na leżącą w pobliżu prochownię, która wyleciała w powietrze.

Kair 18-go stycznia. (*Tel. pryw. Kurj. W.*) — Pod Suakimem arabowie napadli na wojsko egipskie i zdobyli obóz. Dowódca angielski, Kitchener, ranny.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 18-go stycznia. (*Tel. pryw. Kurj. W.*)—Pod wpływem artykułu *Militaerwochenblatt*, oceniającego znane oświadczenia *Russkiego inwalida*, giełda dzisiejsza była początkowo słabiej usposobioną, ze względu jednak na pokojowy ton dzienników zakończyła obrady dążnością niezdecydowaną. Ruble kasowe straciły 80 fen. a więc powróciły do onegdajszego kursu. Kursa rubli końcomiesięcznych i weksli na Warszawę nie uległy zmianie. Weksle krótkie na Petersburg o 10 fen. wyżej, długie natomiast o tyleż niżej. Pożyczki wschodnie i listy zastawne zyskały 10 kop., listy likwidacyjne 20 kop., listy zastawne russkie utrzymały kurs wczorajszy. Kupony celne cokolwiek gorzej. Pożyczki premjowe ruskie natomiast notowano lepiej. Akcje dr. ż. warszawsko-wiedeńskiej spadły o $^{7}/_{10}$ %, kredytówki austrjackie o $^{8}/_{10}$ %. Żyto tańsze o 25 fen. w towarze gotowym i o 50 fen. w dostawowym.

Berlin 18-go stycznia *(notowanie urzędowe giełdy).*

Bil. ban rus. w tr. nat.	176 50	Akcje d.ż.war.-wied.	136.50
Weksle na Warszawę	175.90	Akcje kredytowe	138.70
Wek. na Peters. krótk.	175.50	Weksle na Lon. krót.	—.—
Wek. na Petersb. dług.	173.90	„ „ dług.	—.—
Bil. ban. rusk. na dost.	176.—	Żyto w tow. gotow.	124.25
Wschodnia poż. II em.	53 10	Żyto na wiosnę	126.25
Listy zast. serji I-ej	54 30		

Kursa z d. 17-go stycznia: 177.30, 175 90, 175 40, 174.—, 176—, 53—, 54 20, 137 20, 139.50, 124.50, 126 75.

Gdańsk 17-go stycznia. *Pszenica:* cena najwyższa 7.37½, regulacyjna bieżąca 6.87½, na dostawę wiosenną 7.07½. *Żyto:* cena najwyż. za polskie 4.05—, regulacyjna 4.00, na dostawę wiosenną 4.17½. Jęczmień browar. —, jęczmień na paszę —.—. Groch na paszę —.—.

Ceny zboża z dnia 18-go stycznia 1888-go r., na stacji „Praga" drogi żelaznej warszawsko-terespolskiej.— *Pszenica* wyborowa 102—104, średnia 96—101, ordynaryjna ———. *Żyto* wybor. 61—62, średnie 59—60, ordynaryjne ———. *Jęczmień* wyborowy —.—, średni —.—, ordynaryjny —.—. *Owies* wyborowy ———, średni 60—64, ordynaryjny 55—59. *Groch* ——— —.—.— *Gryka* —.—.—. *Kasza* jaglana wyborowa —.—.—.

B. Werner et Comp.

SPRAWOZDANIA Z TARGÓW.

Okowita. *W Hamburgu* dnia 18-go stycznia. Usposobienie dla okowity spokojne. Na styczeń oraz styczeń-luty 22¾ żądano 22⅝ dawano, luty-marzec 22⅞ żądano 22⅝ dawano, na marzec-kwiecień 23 żądano 22¾ dawano, na kwiecień-maj 23¼ żądano 23 dawano, na maj-czerwiec 23½ żądano 23¼ marki dawano za 100 litrów 100% próby.

Zboże i produkty. *W Gdańsku* dnia 17-go stycznia. Dowozy pszenicy transitowej małe i popyt cokolwiek zwiększony. Za polską tr. pstrą chorą płacono 116 i 116/7 f. 108 m. za tonnę czyli 100 kop. za pud; pstrą lekko obciągniętą 125/6 f. 121 m., pstrą 123—4 f. 120 m., 125 f. 122 m., 127—8 f. 124 m., dobrze pstrą 126—7 f. 125 m., jasno-pstrą 127—8 f. 127 m., 129 f. 128 m., wysoko-pstrą szklistą 130 i 131 funt. 131 m., 131—2 i 132 funt. 133 marek za tonnę, czyli 123 kop. za pud. Russka tr. czerwona 130—1 f. 128 marek za tonnę. czyli 119 kop. za pud. Na styczeń-luty tr. 127 m. żądano 126 i pół m. dawano; cena regulacyjna 123 marki. Na żyto ceny utrzymane. polskie tr. 123 f. 73 m. Na kwiecień-maj tr. 75 m. żądano 74 i pół dawano, cena regulacyjna trans. 70 marek za tonnę. Jęczmień russki transito 103 f. 76 marek za tonnę. Groch polski tr. średni 88 m., na paszę 79 do 85 marek za tonnę kupowano.

TARG ZBOŻOWY NA PRADZE

Z dnia 18-go stycznia.

W dniu dzisiejszym, z powodu święta Trzech Króli według starego stylu, stacja towarowa na kolei terespolskiej była zamknięta. Do magazynów zaś tranzytowych przybyła nieznaczna liczba kupców: interesami nie zajmowano się prawie zupełnie. Nie wielkie obroty dokonywano tylko kaszą jaglaną. Za średnie gatunki płacono 95—100 kop., za wyborową jelecką 105 kop. Jeden ze sprzedanych wagonów wysłano do Łodzi, jeden zaś koleją nadwiślańską, pareset pudów na konsumcję miejscową. O ile się zdaje, dawno wyczekiwana zwyżka cen kaszy jaglanej niebawem nastąpi, co umożliwi sprzedaż znacznych zapasów, które obecnie znajdują się w magazynach tranzytowych. Remanent kaszy wynosi obecnie 53 wagony. W dniu dzisiejszym nadesłano 2 wagony żyta i jeden kaszy jaglanej, wysłano zaś, prócz wyżej wzmiankowanych, jeden wagon kaszy gryczanej do Gniezna.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Pani Marji T.*—Dawny przytułek na Pańskiej mieści się obecnie na Śliskiej. W liczbie protektorek znajduje się nie pani Józefina z Reszków Kronenbergowa, lecz pani Wiktorowa Kronenbergowa.

— *Pani M. P. N. E.* — Skutkiem pomyłki zecerskiej, zamiast 25-iu dano oblubienicy lat 5.

— *Panu G. B.*—Sztuki, którąby w całości odpowiadała wymaganiom pańskim, wskazać nie możemy, nie znając komedyjki „bez scen miłosnych". Tylko w repertuarze dziecinnego teatru amatorskiego znajdzie pan takie utwory. Możemy panu jednak polecić sztuki, w których „sceny miłosne" tak są traktowane, iż niczyich uczuć moralnych nie obrażą. Zbiory jednoaktowych utworów obu Fredrów, Koziebrodzkiego i Gawalewicza dostarczą panu materjału. Po za tem z dawniejszego repertuaru zadowolni pana Korzeniowski. Tytułów panu nie wymieniamy, gdyż zajęłoby to zbyt wiele miejsca, przejrzawszy jednak wymienione książki wybierze pan najodpowiedniejszy utwór.

— *Panu L. K. (?), wieloletniemu prenumeratorowi.* — List przeczytany. Większości zarzutów do siebie brać nie możemy, co się zaś tyczy pomnika Zygmunta III-go, słuszność stanowczo była po stronie prasy.

— *Panu S. P.*— W numerze wieczornym drukujemy kursa giełdy berlińskiej, wysyłane depeszą z Berlina o godz. 2-ej min. 30 po południu, a przychodzące do Warszawy o godz. 4-ej po południu. Są to kursa biletów banku russkiego *w tranzakcjach natychmiastowych* i biletów tegoż banku *na dostawę*. W następnym zaś numerze rannym podajemy nadsyłane telegraficznie z Berlina już nietylko te dwa kursa, lecz 6 pozycyj ceduły i odznaczamy je, jako „urzędowe notowanie giełdy". Kursa „wczorajsze", notowane w nawiasie w depeszy berlińskiej numeru wieczornego—dla łatwości porównania—bierzemy nie z depeszy poprzedniego numeru wieczornego, lecz z telegramu rannego, w którym kursa te odznaczone są w pozycjach 1-ej i 5-ej. Różnice więc, jakie zachodzą czasami w cyfrach obu depesz—numeru wieczornego i rannego—nie są pomyłkami drukarskiemi.

— *Panu J. P...k.*—Przez y.

— *Panu Gutewiczowi.* — Wszyscy prenumeratorowie, tak warszawscy, jak i prowincjonalni otrzymali nr. noworoczny bezpłatnie, zarówno jak i nowo przybywający. Posyłamy sz. panu powtórnie.

— *Pyladesowi.*— Co do Towarz. dobroczynności, wkrótce informację żądaną podamy. Pogłoska, o której sz. pan pisze, co do p. Myszugi—prawdziwa.

— *Panu X. Y. Z.* — Poinformuje konsulat szwajcarski Świętokrzyska. 1.

— *Panu I. J. z Błońskiego.*—Korzystać nie możemy.

— *Panu M. B. w Kielcach.*—A ogłoszenia od czego?

Warszawskie Towarzystwo Muzyczne.

Program Koncertu Jubileuszowego Władysława Wiślickiego, w poniedziałek dnia 23-go stycznia 1888 r.

Część I. 1) Krakowiak, Wiślicki, wykonają chóry Tow. Muz. — 2) a) Arja z op. Beata, Moniuszko, b) Pieśń wiosenna, Wiślicki, odśpiewa p. Cieślewski. — 3) a) Melodja Gluck-Sgambati, b) Kaprys z tematów Alcesty, Gluck Saint-Säens, odegra p. Michałowski. — 4) Canzonetta z op. Salvator Rosa, Gomez, odśpiewa panna Szlezygier. — 5) Parafraza z op. Meistersinger, Wagner-Wilchelmy, odegra p. Barcewicz. Część II. 6) Kwiaciarki, Wiślicki, wykona chór żeński. — 7) Chwile i lata, Grudziński, wypowie panna Marcello. — 8) Giulia, Denz, odśpiewa p. Komierowski. — 9) Scherzo Cis-moll, Chopin, odegra p. Michałowski. — 10) a) Ninon, Tosti, b) Oczywistość, Wieniec, odśp. panna Szlezygier.

Początek o godzinie 8-ej wieczorem.

Bilety po cenie: Rs. 3 kop. 5 w pierwszych rzędach, po rs. 1 kop. 55 w następnych i po rs. 1 kop. 5 na galerję, sprzedają się codziennie w kancelarji Towarzystwa od godziny 11-ej do 1-ej z południa i od 6-ej do 8-ej wieczorem.

Dla Członków Towarzystwa w drugich rzędach po rs. 1 kop. 5. Na galerję po 55 kop. —73r

NOWE PAPIEROSY

KURJER WARSZAWSKI

Z tytoniu oryginalnego Tureckiego, mieszanego z Amerykańskim ***Sweet-Caporal.*** Cena za ***100 sztuk rs. 1.***

Polecają

WANDALIN i S-ka

WARSZAWA,

Plac Teatralny nr 11,

— ***Poszukuje się*** uzdolnionej ***KROJCZYNI na wyjazd.*** Hotel Saski nr 36, od godziny 9-ej do 10-ej rano i od 4-ej do 5 ej po południu. 166

Bracia Lesser

Rymarska Nr 12.

Polecają

Wielki Wybór Wachlarzy

w cenie od Rs. 1 do Rs. 50. 67

— Zamówienia na ***Węgiel kamienny*** po 83 do 95 kop. za korzec przyjmuje dom handlowy J. L. Ehrlich. Rymarska 8. Telefon 47. 9

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

POCIĄGI:	Odchodzą godziny	minuty	Przychodzą godziny	minuty
Warszawsko-Wiedeńska:				
Pospieszny 3 klasy	6	— rano	10	20 wiecz.
Osobowy 3 klasy	10	45 rano	6	45 wiecz.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa	5	20 po poł.	11	5 rano
(Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzką.)				
Kurjerski 2 klasy	9	20 wiecz.	6	10 rano
Warszawsko-Bydgoska:				
Kurjerski 2 klasy	3	15 po poł.	2	20 po poł.
Osobowy 3 klasy	7	5 rano	9	35 wiecz.
Osobowo-miejscowy 3 kl. do Kutna	6	30 wiecz.	8	35 rano
Warszawsko-Terespolska:				
Osobowy 3 klasy	10	— rano	8	— wiecz.
Pocztowy 3 klasy	3	50 po poł.	1	49 po poł.
Towarowo-osobowy 3 klasy	10	— wiecz.	8	13 rano
Warszawsko-Petersburska:				
Pocztowy 3 klasy	10	13 rano	7	3 wiecz.
Osobowy 3 klasy	11	23 wiecz.	6	8 rano
Nadwislanska do Kowla:				
Pocztowy	3	25 po poł.	2	10 po poł.
Osobowy	7	40 rano	10	5 wiecz.
(Powyższe pociągi łączą się z koleją dąbrowską.)				
Nadwiślańska do Mławy:				
Pocztowy	6	5 po poł.	11	14 rano
Osobowy	9	— rano	8	24 wiecz.
Obwodowa z kolei Wiedeńsk.				
Osobowy	2	50 po poł.	2	59 po poł.
Obwodowa z kolei Terespolsk.				
Osobowy	2	10 po poł.	3	34 po poł.

W drukarni *Kurjera Warszawskiego.* — Plac Teatralny nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою.—Варшава 7 (19) Января 1888 г.
Redaktor: Franciszek Olszewski. — Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).